




Colloquium3(51)/2023
ISSN 2081-3813, e-ISSN 2658-0365
CC BY-NC-ND.4.0
DOI: <http://doi.org/10.34813/34coll2023>

JULIANA LEOPOLDA OCHOROWICZA (1850–1917) WIZJA CHARAKTERU NARODOWEGO POLAKÓW

Julian Leopold Ochorowicz's (1850–1917) vision of Poles' national character

Sławomir Sztobryn
Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej
Instytut Pedagogiki
e-mail: s.sztobryn@wp.eu
ORCID  0000-0003-3439-9200

Streszczenie

Ochorowicz należy do grona wybitnych polskich uczonych o szerokich zainteresowaniach naukowych i oryginalnym dorobku. Artykuł przedstawia jego badania nad historią postrzeganą jako zbiorowy proces psychologiczny. Na gruncie polskim należałoby uznać Ochorowicza za prekursora psychohistorii. Istotną rolę w jego koncepcji odgrywa teoria tzw. objawów szczątkowych, na podstawie której opracował koncepcję charakteru narodowego Polaków. Pytanie o rudymenty naszego charakteru narodowego wyostrza się w sytuacjach granicznych, w których weryfikacji podlegają te cechy, prezentowane wcześniej w formie deklaratywnej. Siła narodu jest zakodowana w sferze irrealnej, tzn. w sferze wartości wokół których grupują się ludzie.

Słowa kluczowe: pedagogika, Ochorowicz, charakter narodowy.

Abstract

Ochorowicz belongs to the group of outstanding Polish scholars with wide scientific interests and original achievements. The article presents his research on history perceived as a collective psychological process. In Poland, Ochorowicz should be regarded as a precursor of psychohistory. An important role in his conception is played by the theory of the so-called residual symptoms, on the basis of which he developed the concept of Poles' national character. The question about the rudiments of our national character sharpens in border situations, in which those traits, previously presented in a declarative form, are verified. The strength of a nation is encoded in the irreal sphere, i.e. in the sphere of values around which people group themselves.

Keywords: pedagogy, Ochorowicz, national character.

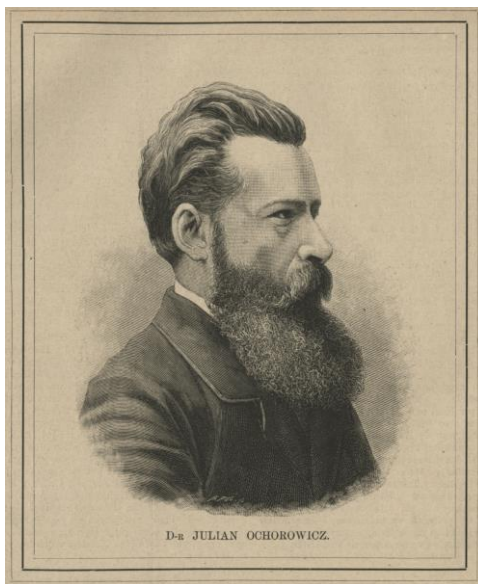
Wprowadzenie

Gdy rozpoczynałem pracę nad tym zagadnieniem, nie przypuszczałem, że te rozważania nabiorą innej wymowy. Teraz nie jest to tylko pytanie o to, jakiej filozofii Polacy potrzebują, lecz także pytanie o to, jaką filozofię uprawiamy na co dzień, kim jesteśmy. Sytuacje graniczne, jak stan wojny w Ukrainie i rosyjskie zbrodnie, są najlepszym probierzem rzeczywistych, a nie deklaracyjnych cech narodu. Bardzo współcześnie brzmią słowa Kazimierza Brodzińskiego (1967) wypowiedziane w maju 1831 r. w okresie walk powstańczych przeciw Rosji: Idea narodu polskiego było: „rozwinąć drzewo wolności i braterstwa, [...] czuwać na granicy barbarzyńskiego i cywilizowanego świata, wzniosłem przeznaczeniem bronić niewdzięcznych, wznioślejszem jeszcze reprezentować kilkadziesiąt milionów ludu słowiańskiego, [...] z grobu nawet wystąpić na odgłos zamachu na wolność ludów” (s. 17–18). W momencie kryzysu te właściwości wyostrzają się. Pytanie o charakter narodowy Polaków z konieczności musi odwoływać się do trwałych elementów naszej kultury, szczególnie kultury filozoficznej. W tym kontekście ciekawe rozważania historiozoficzne znajduję u Władysława M. Kozłowskiego (1924), który uważał, że jemu współczesne społeczeństwo zostało ukształtowane w swej podstawowej formie w okresie rozbiorów. Kozłowski analizował kulturę duchową narodu i traktował rozbiory jako impuls do odrodzenia narodowego, fundowanego na czymś, co nazwał wiarą narodową wyrastającą z filozofii narodowej określanej przezeń wychowawczynią narodu (s. 3).

To jest istotne spostrzeżenie, bowiem charakter narodowy jest własnością immanentną, siła narodu jest zakodowana w sferze irrealnej, tzn. w sferze wartości, wokół których grupują się ludzie. Warunki zewnętrzne, określony czas i przestrzeń, relacje społeczne z otaczającymi narodami są jednak tylko pewnym dodatkowym czynnikiem podbijającym bądź hamującym przejawy ducha narodowego, ale go ostatecznie nie determinującym. Charakter narodu, tak jak charakter człowieka, jest pewną względnie trwałą, niezbywalną właściwością wyrażającą się w pewnej stałości woli ukierunkowanej na wartościowe cele. W tym sensie słownikowa wykładnia charakteru oddaje zarówno sens imperatywu kategorycznego I. Kanta, jak również neokantowską w duchu koncepcję podstawowego aksjomatu kształcenia sformułowanego przez G. Kerschensteinera. Ów aksjomat zakładał powinowactwo między obiektywnymi wartościami kultury i strukturą duchową wychowanka, natomiast imperatyw Kanta domagał się uniwersalizacji zasad. Wszystkie te koncepcje mają wspólny mianownik w postaci społecznie uznawanego zbioru wartości. Chcemy zatem wiedzieć nie tylko, kim jesteśmy jako odrębne jednostki, ale także jakie posiadamy trwałe (względnie trwałe) cechy stadne. To zagadnienie często pojawiało się właśnie w postaci pytania o to, jakiej filozofii Polacy potrzebują (Jaroński, 1810; Tatariewicz 1970). Podobnie jak istnieją różnice indywidualne wśród ludzi blisko z sobą spokrewnionej grupy, tak też – z drugiej strony – każda grupa posiada pewne charakterystyczne właściwości, typowe dla niej,

które pomimo wielu innych, a wspólnych cech z szerszym otoczeniem społecznym, są w jakimś stopniu odrębne. Na tej podstawie, jak sądzę, np. Bronisław F. Trentowski odróżniał umysłowość germańską, romańską i słowiańską.

Rycina 1
Portret Juliana Ochorowicza



Źródło: Federacja Bibliotek Cyfrowych
<http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/doccontent?id=52742>

Rekonstrukcję koncepcji Juliana Ochorowicza należy zacząć od jego badań z pogranicza historii, archeologii i etnografii (Ochorowicz, 1986)¹. Już sam ten fakt jest znaczący, ponieważ Ochorowicz nie redukował swoich badań do jednej, profesjonalnie uprawianej przez siebie dyscypliny, a była nią przede wszystkim psychologia. Zatem

¹ Warto zauważyć, że w serii zatytułowanej „O polskim charakterze narodowym” pierwszą pozycją była książka powstała z wyboru tekstów J. Ochorowicza. Warto w tym miejscu zauważyć, że współczesna literatura humanistyczna tylko w niewielkim stopniu sięga po dorobek Ochorowicza i są to głównie prace z obszaru historii filozofii, historii psychologii czy literaturoznawstwa. Brakuje natomiast rozpraw poświęconych problematyce pedagogicznej wyraźnie obecnej w twórczości Ochorowicza. Wśród poświęconych mu opracowań chciałbym zwrócić uwagę na kilka, m.in. Bobrowska-Nowak, 1971, s. 67–85; Skarga, 1980, s. 146–186; Tyburski, 2004. Pracą z pogranicza jest obroniona przez Anitę Benisławską praca doktorska zatytułowana: *Charakter narodowy, jako temat poszukiwań badawczych M. Wiszniewskiego, J. Ochorowicza i K. Dąbroskiego. Studium historyczno-psychologiczne*, Warszawa, 2011. W 2013 r. w siedleckim Muzeum Regionalnym odbyła się wystawa zatytułowana „Julian Ochorowicz. Człowiek renesansu w czasach pozytywizmu”.

gdy pisał o pierwotnych Słowianach, zwracał uwagę na pewne właściwości środowiska, które oni zamieszkiwali i wiązał z tym określone cechy charakteru. Warto na chwilę zatrzymać się nad jego spostrzeżeniami sięgającymi w odległe czasy. Na podstawie dogłębnie rozpoznanych, ale jednak szczątkowych wzmianek historycznych o starożytnych Słowianach Ochorowicz (1907a) zbudował syntetyczny obraz tej społeczności w kontraście do ludów germańskich. Oto w dosłownym brzmieniu ta opowieść o naszych przodkach:

plemię pokojowe, nie żądne zaborów, wysoce przywiązane do ziemi, szlachetne, nie wchodzące w drogę nikomu, niechlujne, niesforne, niezaradne, zdobywające się na energię tylko pod bezpośrednią grozą niebezpieczeństwa, przyzwyczajone zarówno do ciężkiej pracy, jak i do nadmiernej, często bezmyślnej zabawy, niezorganizowane, wyrozumiałe i żądające zaufania, kochające równość, zbyt lgnące do wszelkiej cudzoziemczyzny, przesadnie gościnne, ofiarne, pełne poświęceń i zdolności w różnych kierunkach, ale nie wytrwałe i nie myślące o jutrze – niedojrzałe. (s. 86)

Zauważmy, że ta charakterystyka z racji swej ogólności i abstrakcyjności ma charakter niejako uniwersalny, tzn. można przyjąć ostrożne założenie, że te główne rysy zbiorowej osobowości są przekładalne na czasy współczesne i można je odnieść do ludzi żyjących w XXI wieku. Z tym stanowiskiem Ochorowicza koresponduje punkt widzenia innego polskiego filozofa, mniej więcej jemu współczesnego, który twierdził, że „ten krótki, nie więcej nad lat trzydzieści (1830–60) trwający okres, jest dla całokształtu naszego życia duchowego niezmiernie ważnym, a pojąć się daje tylko na tle wyobrażenia ogólnego o naturze i cechach charakterystycznych umysłu polskiego” (Massonius, 1901). Zatem myśl Ochorowicza rozwijana mniej więcej w tym samym czasie co pogląd M. Massoniusa również fundowana była na świadomości tego romantycznego dziedzictwa, choć miała znamiona epoki już – w jego przekonaniu – przewyciężającej polski romantyzm². Wskazanie na okres międzypowstaniowy jako początek swoistej autoświadomości narodowej jest obecne także u współczesnych autorów. Taki punkt widzenia prezentują m.in. J. Garewicz i A. Wawrzynowicz, którzy ponadto wskazują na brak ciągłości w rozwoju świadomości narodowej. Według nich bowiem proces ten został przerwany po II wojnie światowej, ale – na co nie zwrócili uwagi wspomniani filozofowie – nie zapominajmy o antynarodowej wymowie rzezi galicyjskiej skierowanej przeciw „panom-Polakom”. Zatem wydaje się, że posiadanie pewnych wspólnych cech, leżących u podstawy charakteru narodowego, w niektórych momentach historycznych nie idzie w parze z ich świadomością. Parafrazując Marksowską wykładnię,

² Wydaje się, że ten sposób myślenia o jedności narodowej wyrastającej z międzypowstaniowej filozofii narodowej jest wspólny dla takich autorów jak Ochorowicz, Massonius czy W. M. Kozłowski. Ten ostatni twierdził, że „filozofia narodowa łączy do spójni duchowej, do odrodzenia więzi narodowej” (Kozłowski, 1924, s. 10). Ciekawym motywem obecnym i u Ochorowicza i u Kozłowskiego jest głoszenie idei jedności słowiańskiej przeciwstawionej carsko-despotycznemu panslawizmowi. Jak widać, historia kołem się toczy.

można powiedzieć, że w dobie Wiosny Ludów Polacy byli narodem w sobie, ale nie dla siebie. Zgodnie z nastawieniem badawczym Ochorowicza (1917) dopuszczalne jest tylko „takie rozumienie charakteru narodowego, który jest stałą kombinacją czynników psychologicznych” (s. 228). W tym kontekście jego prace otwierały nową przestrzeń badawczą, choćby z tego względu, że odwoływały się do szeregu dyscyplin, z poziomu których podejmowane były analizy, oraz do dostępnej mu empirii. W badaniach Ochorowicza obecne są nie tylko analizy psychologiczne, ale także historyczne, socjologiczne, a nawet autobiograficzne³. Z mozaiki danych empirycznych wyprowadzał on szereg trafnych spostrzeżeń opisujących charakter narodu Polaków, na który składały się nie tyle określone, pojedynczo eksponowane cechy, lecz ich struktury głęboko skorelowane z szeregiem czynników je wyzwalających i utrwalających. Jedno z jego ważniejszych dla pedagogów dzieł – *Psychologia – Pedagogika – Etyka. Przyczynki do usiłowań naszego odrodzenia narodowego* – już w samym tytule zawierało sugestię konieczności wielostronnego podejścia i poznania cech charakteru narodowego, skoro celem miało być jego odrodzenie. Znajdziemy w nim bardzo liczne analizy wad i zalet tego charakteru. Warto zatem, podążając za Ochorowiczem, przyjrzeć się najpierw wadom narodowym, którym poświęcił cały rozdział⁴. Jest to znaczące tym bardziej, że wiele z nich nie zanikło, a w sferze nauki mam wrażenie, że raczej się spotęgowały. Niewątpliwie taką słabością narodową, wyprowadzoną poniekąd w badaniach Ochorowicza z pewnych cech psychologicznych narodu, jest kult cudzoziemczyzny. Znamy doskonale to zjawisko tak powszechne we współczesnej literaturze pedagogicznej. Po przełomie 1989 roku było rzeczą oczywistą, że musimy sięgnąć pełną garścią po literaturę światową, aby nadrobić stracony czas. Nadal jednak tkwimy w błędnym schemacie, który tak jednoznacznie krytycznie sto lat temu opisał Ochorowicz. Pisząc o Akademii Krakowskiej, czyli – jakby powiedział L. Witkowski – wówczas instytucji „pierwszoli-gowej”, wymienia nasze wady, którymi są: „niedbalstwo, koteryjność, neofobia, protegowanie mierności, brak rozkładu pracy na lata, kult cudzoziemczyzny, ładne mowy bez treści, formalistyka, skłonność do pozy” (Ochorowicz, 1917, s. 320). W tym spisie wad kultywowanych w różnym stopniu po dziś dzień widać nie tylko błędy konkretnych jednostek, ale także narodu *en bloc* i całych instytucji. Nadal niszczy się ludzi oddanych nauce, ale niemieszczących się we wciąż odradzających się koteriach. Tutaj losy Trentowskiego i Ochorowicza są klinicznym przypadkiem⁵. W tekstach Ochorowicza

³ Na walory takiej głęboko przemyślanej i metodycznie stosowanej introspekcji prowadzącej go do wypracowania całkowicie samodzielnego i zarazem nonkonformistycznego stanowiska badawczego zwraca uwagę A. Sobolewska (2021, s. 261–291).

⁴ Jego krytyczna analiza zawarta w *Psychologia – Pedagogika – Etyka...* odwołuje się do dziewiętnastowiecznych dzieł jego poprzedników. Przywołuje m.in. prace, Andrzeja Niemojewskiego, Maksymiliana Jackowskiego, Juliana Kaliszewskiego ps. Klin.

⁵ Poza złośliwymi krytykami J. Ochorowicza można także wskazać ważne dla kultury narodowej postaci, które doceniały jego pracę i jej wyniki. Można tu wymienić K. Twardowskiego (1913), który postrzegał Ochorowicza jako rzecznika nowych prądów w psychologii. (s. 42).

można także odnaleźć trochę zakamuflowane, ale jednak widoczne, wątki autobiograficzne, które wskazują wprost na destruktywne wobec niego działanie – wydawałoby się jego – środowiska⁶. Pisał bowiem, że „wyjątkowe jednostki zdradzające u nas temperament czynny, odbijają jaskrawo od tła ogólnego i częściej spotykają się z opozycją niż z uznaniem” (Ochorowicz, 1917, s. 303)⁷. Ochorowicz w całym swoim życiu realizował ideę bardzo celnie podjętą przez J. Kojkoła (2021): „głoszenie odważnych i nie zawsze po myśli władz świeckich i kościelnych poglądów było i – mam nadzieję – nadal jest prawem i obowiązkiem filozofa [...] prawem i obowiązkiem filozofii polskiej” (s. 9). Nadal jednak kopiuje się i interpretuje bez końca dzieła obce, budując jednocześnie narracje oderwane od własnej tradycji i kultury, co prawda wewnętrznie koherentne, ale w istocie odległe od rodzimej rzeczywistości edukacyjnej. Ochorowicz (1917) na kanwie swoich ocen stawiał ważną także dla nas, współczesnych tezę, że „nie można wprowadzać reformy szkoły polskiej bez rozpoznania naszych właściwości narodowych” (s. 177)⁸. Teza wydaje się z pozoru oczywista, a jednak jest bardzo odległa od tego, co obserwujemy od przynajmniej dekad(y)⁹. Oczywistość jej zapewne wynika

Do tego grona zaliczam także W. Szumowskiego (1948), który szeroko omawiał znaczenie nowego zakresu psychologii dla medycyny i podkreślał, że nikt nie obalił eksperymentów Ochorowicza, a jego teorię ideoplastii uznał za zdobycz nauki światowej. Za granicą wysoko cenił naszego psychologa laureat Nagrody Nobla Charles Richet (s. 131, s. 75). Ciekawą charakterystykę recepcji i klasyfikacji stanowiska Ochorowicza przedstawił P. Ziemiński (1996). Bez wątpienia rozwój poglądów Ochorowicza szedł własną, niezależną drogą, w jakimś stopniu obcą tym, którzy chcieliby widzieć w nim czystego pozytywistę, jak i obcą tym, którzy chcieliby powiązać go z wiedzą tajemną. Narzędziami nauki chciał Ochorowicz sięgnąć w obszary dotąd naukowo nieeksplorowane i to jest w moim przekonaniu jego credo.

⁶ Dla mnie istotna jest także opinia Ochorowicza odnośnie do przeszkód stojących na drodze rozwoju stowarzyszeń naukowych. Diagnoza jest porażająco aktualna – zwraca bowiem uwagę na brak solidarności naukowej (dziś osiągający jeszcze bardziej skrajną formę wyrażającą się w otwartym szkodzeniu), a także niedokładność i niesłowność, które z kolei we współczesnej pracy stowarzyszeń oznaczają brak lub ograniczenie skuteczności ich działań. Osobnym problemem jest „wstręt do wzajemnego krytycyzmu”, który w przypadku recenzji Ochorowicza wyrażał się w całkowicie odwrotnym odczytywaniu jego intencji. W konsekwencji otrzymał ultimatum: albo zmieni styl recenzji, albo odejdzie z zarządu Towarzystwa Psychologicznego. Jak się można było spodziewać, Ochorowicz zrezygnował z prac w zarządzie. Zasada wzajemnego kadzenia wyparła zdrowy krytycyzm służący podnoszeniu poziomu publikacji.

⁷ W innym miejscu tej książki już wprost pisał, że w kraju uniemożliwiono mu drukowanie recenzji, gdy za granicą stawiano je jako przykład rzetelności naukowej. W ojczyźnie nie oszczędzono mu jedynie intryg i oszczerstw (Ochorowicz, 1917, s. 330). Po stu latach wciąż nie jesteśmy wolni od tej słabości narodowej.

⁸ Bardzo współczesna jest myśl Ochorowicza, który bez ogródek twierdzi, że przeszczepianie teorii pedagogicznych z zagranicy jest źródłem ich bezpłodności, a w konsekwencji szkodzi polskiej edukacji.

⁹ Od dawna zwracam uwagę na fakt, że herbartyzm, z którym się w jakimś stopniu zaczęliśmy żegnać w okresie międzywojennym, powrócił po II wojnie światowej jako system narzucony nam przez zaborcę radzieckiego i pomimo oderwania się od pseudokomunistycznego ustroju nadal

z tego, że każda władza, szczególnie ta grająca na populistycznych emocjach *demosu*, ma pełne usta odwołań do narodu i historii. Problem jednak w tym, że owej idei narodu brak psychologicznej głębi, a historii zbieżności z prawdą.

Wracając do analiz Ochorowicza, trzeba zauważyć, że owe czynniki psychologiczne ducha narodu są postrzegane dynamicznie, widzi ich historyczną ewolucję albo raczej przeobrażanie się w nowe zjawiska wyrastające z określonych wad narodowych i pod wpływem szeregu czynników przekształcające się w inne, ale mające swoją genezę w tych pierwszych. Julian Kaliszewski, z którym polemizował Ochorowicz, widział w naszym narodzie np. skłonność do pożydlivosti. Dla Ochorowicza (1907b), polska zmysłowość miała inny zgoła wymiar, ponieważ wyraźniej eksponował naszą lekkomyślność przechodzącą wręcz w bezmyślność, a z ową pożydlivością bardziej według niego korelowała chęć życia nad stan. Pewną postacią tego zagadnienia była taka koncepcja charakteru, którego zasadniczą treść miałyby stanowić uczucia i wola. Wśród uczuć tworzących charakter moralny człowieka wymieniał poczucie moralne (sumienie), poczucie godności i poczucie estetyczne, wolę zaś miałyby kształtować samo życie, obcowanie z ideałami, wychowanie określone przezeń jako swobodne. Zatem w obrazie charakteru narodowego z konieczności pojawiają się zarówno czynniki wrodzone (temperament), jak i nabyte. Do tych względnie stałych składników charakteru narodowego zaliczał „rzutkość myśli i entuzjastyczny nastrój woli” (s. 60). Widział tu jednak pewne niebezpieczeństwo wyrażające się w tym, że ta energia nadmiernie wybijająca czyni z nas ludzi – jak pisał – „w gorącej wodzie kąpanych” a owa gwałtowność w jego ocenie należała do naszych typowych wad narodowych.

Ciekawe jest spojrzenie Ochorowicza na nasz indywidualizm i jednocześnie zdolność do życia w grupie. Są to dwie właściwości wydawałoby się wzajemnie się wykluczające, a jednak dające się ze sobą powiązać. Po pierwsze, Ochorowicz przywołał tradycyjną, istniejącą na naszych terenach jeszcze w XVI w. instytucję *zadrugi*, która dobrze oddaje szczególną właściwość naszego charakteru narodowego – mianowicie zdolność do poświęceń za i dla innych. Cechą zadrugi było respektowanie władzy najstarszego przy głównie braterskich relacjach (brak hierarchii), wspólnota pracy i wspólnota majątkowa. Wypisane na naszych sztandarach hasła „za wolność naszą i waszą” mają swoje pierwotne źródło właśnie w zadrudzie. Dziś ta pierwotna organizacja życia dawnych Słowian jest już tylko historycznym wspomnieniem, ale ówczesne cechy charakteru narodowego na tyle się utrwaliły, iż można je jeszcze odnaleźć we współczesnych społecznościach. W tym kontekście swoistym *memento* dla współczesnych jest dokonana przez Ochorowicza wykładnia polskiego patriotyzmu. Widzi on w nim najpierw tendencje dośrodkowe, ogromne przywiązanie do ziemi, a w związku z tym pewne dystansowanie się od spraw świata, szczególnie wojen zaborczych. To nas miało

w szkolnictwie państwowym jest nieudolnie „reformowaną” zasadą, tzn. w zastany szkielet próbuje się wcisnąć partykularne interesy władz(y) zamiast ostrego odcięcia się od tego XIX-wiecznego przeżytku.

zdecydowanie odróżniać od wojowniczych Germanów. Nie oznaczało to jednak niezdolności do walki. Pisali o Słowianach średniowieczni obserwatorzy, że zmuszeni sytuacją do obrony byli nieustraszeni i niezwykle waleczni. Ochorowicz próbował przekuć tę pozorną słabość, wyrażającą się w niechęci do zwady, w szczególną zaletę cywilizowanych narodów. Pisał tak: „Jeśli podboje przestaną być ideałem narodów? Jeśli narzucanie drugim swego ducha i mowy zacznie być uważane raczej za przeżytek cywilizacji? Czy wtedy ta nasza słabość nie stanie się wzorem dla innych...?” (Ochorowicz, 1917, s. 186). Okazuje się, że ta idea sprzed stu lat nie tylko nie uzyskała powszechnego obowiązywania, ale wciąż jest podważana przez narody, które trudno dziś nazwać cywilizowanymi.

Ochorowicz (1917) dostrzegał także jako cechę duszy polskiej – indywidualizm, nazywany przez niego osobnictwem. Ten indywidualizm jest pewną przeszkodą w kształtowaniu życia społecznego, ale podobnie jak inne cechy charakteru narodowego jego geneza sięga bardzo odległych czasów. Jego zdaniem ta cecha Polaków znalazła szczególne odbicie w zwrotach towarzyskich (wy, ty, pan, pani) – „uważam – pisał – nasze pojęcie równości za kombinację dawnej starosłowiańskiej z późniejszą szlachecką, a liczne w niej stopnie za dowód naszego osobnictwa” (s. 206). Ten indywidualizm stanowił w jego opinii przeszkodę w pogłębianiu spójności duchowej narodu. I tu pojawia się ciekawe i w pełni aktualne spostrzeżenie Ochorowicza, że potrafimy wyjść poza ograniczenia indywidualizmu w sytuacjach wyjątkowych, lecz brak nam tej spójności na co dzień¹⁰. Ten łagodny, pokojowy charakter odziedziczony po przodkach definiowany przez Ochorowicza jako charakter bierny, określa nas w sytuacjach codziennych, natomiast w jego opinii jesteśmy zdolni także do ekspresji charakteru czynnego, ale tylko „od święta” i w związku z tym pewne stałe przymioty innych narodów u nas objawiają się ze zdwojoną siłą, ale niezbyt często. Psychologiczna analiza Ochorowicza charakteru narodowego Polaków wiedzie nas do przekonania, że jako naród jesteśmy duchowo skomplikowani. Dysponujemy zasobami, które są uśpione w warunkach spokojnego życia, ale ujawniającymi się ze zdwojoną siłą w sytuacjach nadzwyczajnych.

We współczesnym życiu społecznym odwoływanie się do korzeni szlacheckich jest albo nieobecne, albo marginalne, natomiast w czasach współczesnych Ochorowiczowi miało to jeszcze znaczenie. Jednak zanikanie pewnej społecznej hierarchizacji nie oznacza równoczesnego zanikania określonych cech narodowych. On sam mając szlacheckie pochodzenie, przywiązywał do tego niewielką wagę, ale obserwował problem przez pryzmat kategorii równości. Obca mu była „pasterska” równość głoszona przez Rousseau, miał świadomość także, iż dawna zupełna równość wśród słowiańskich przodków z racji zmiany trybu życia jemu współczesnych nie jest już osiągalna. Budował zatem jako swoisty postulat – i chyba należy to rozumieć jako zadanie edukacji –

¹⁰ Najlepszym tego przykładem jest spontaniczne i masowe wsparcie, jakiego Polacy udzielają uciekającym Ukraińcom.

konieczność równości wobec prawa i pracy. Wynikało to z jego pozytywistycznej orientacji, ale ów postulat jeszcze nie mógł być wpisany w obszar naszych cech narodowych. Dla Ochorowicza (1917) nasz charakter narodowy bardziej wyraża następujące przekonanie: „w Rosyi „naród” był ludem, a u nas szlachta narodem. I to charakteryzuje naszą narodową arystokratyczność i naszą swoistą demokrację” (s. 200). Choć podstawa dawnej stratyfikacji społecznej już w istocie nie istnieje, to zachowała się – jak organ szczątkowy – owa arystokratyczność narodowa.

Podsumowanie

Podsumowując, należy podkreślić, że Ochorowicz w zakresie interesującego nas problemu skonstruował stanowisko samodzielne, choć w wielu miejscach odwołujące się do często zapomnianych poprzedników, u których znajdował cenne intuicje, a którym nadał własne interpretacje. Jego punkt widzenia wyprzedzał o wiele dziesiątków lat współczesną psychohistorię. Jak sam twierdził, proces historyczny zamierzał interpretować jako zbiorowy proces psychologiczny. Miała temu być przydatna metoda porównawczo-historyczna, dzięki której możliwe staje się według Ochorowicza (1896) poszukiwanie analogii między rozwojem pojedynczego człowieka a historią ludzkości (s. 67–81). W tym podejściu był bez wątpienia prekursorem. Istotnym składnikiem metodologicznym jego psychologii historii była *teoria objawów szczątkowych*. Zgodnie z nią „w świecie ducha i w rozwoju umysłowym ludzkości zachowały się instytucje, obrzędy, zwyczaje i teorie, systemy uczuć i popędów przechowywane przez tradycje w formie pochodnej, w formie resztek śladów i przebytych faz rozwojowych”, według tej teorii „[...] przyzwyczajenia jednostek lub narodów nie tylko co do ruchów i gestów, też nawet co do pewnych form umysłowych pojęć i uczuć mogą być dziedziczone” (Ochorowicz, 1898, s. 11, s. 17). Jeśli dodamy do tego sięgnięcia w analizach charakteru narodowego Polaków po źródła wykraczające poza źródła pisane – po zwyczaje, legendy, mity, pieśni czy wątki religijne, to mamy do czynienia z próbą poszerzenia badań jakościowych oraz z pluralistycznym podejściem do badań nad charakterem narodowym.

BIBLIOGRAFIA

- Benisławska, A. (2011). *Charakter narodowy, jako temat poszukiwań badawczych M. Wiszniewskiego, J. Ochorowicza i K. Dąbroskiego. Studium historyczno-psychologiczne*. Warszawa. [Praca niedrukowana].
- Bobrowska-Nowak, W. (1971). Julian Ochorowicz na drogach i bezdrożach psychologii. *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, 1, 67–85.
- Brodziński, K. (1867?). *Mowa o narodowości Polaków i posłanie do braci wygnańców*. Paryż. <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/show-content/publication/edition/2136?id=2136>.
- Jaroński, F. (1810). *Czego potrzebują Polacy, Jakiéy filozofii Polacy potrzebują? Rosprawa na publiczném posiedzeniu Akademii Krakowskiey dla obchodu pamiatki Traktatu w Wiédniu 1809 zawartégo [...]*. W Krakowie w Drukarni Akademickiey.

- Kojkoł, J. (2021). Edukowanie Polaków – czy potrzeba nam filozofii. *Colloquium*, 4(44), 5–19. <https://doi.org/10.34813/34coll2021>
- Kozłowski, W. M. (1924). Filozofja narodowa polska a idea słowiańska, odbitka z tygodnika. *Kultura Słowiańska*, 3–5, 1–18.
- Massonius, M. (1901). *Rozdwojenie myśli polskiej*. Ośrodek Myśli Politycznej. <http://www.polskietradycje.pl/artykuly/widok/423>
- Ochorowicz, J. (1869). *Jak należy badać duszę? czyli o metodzie badań psychologicznych*. W Drukarni Karola Kowalewskiego.
- Ochorowicz, J. (1898). *Bezwiedne tradycje ludzkości. Studium z psychologii historii*. Druk K. Kowalewskiego.
- Ochorowicz, J. (1907a). *Pierwiastki charakteru narodowego. Szkic z psychologii i kultury pierwotnej Słowian centralnych*. Nakładem i Drukiem M. Arcta.
- Ochorowicz, J. (1907b). *O kształceniu własnego charakteru*. Nakładem i Drukiem M. Arcta.
- Ochorowicz, J. (1917). *Psychologia – Pedagogika – Etyka. Przyczynki do usiłowań naszego odrodzenia narodowego*. Skład Główny w Księgarni M. Arcta.
- Ochorowicz, J. (1986). *O polskim charakterze narodowym*. Krajowa Agencja Wydawnicza
- Skarga, B. (1980). Julian Ochorowicz (1850–1917). W: A. Hochfeldowa, B. Skarga, *Filozofia i myśl społeczna w latach 1865–1895* (część I). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Sobolewska, A. (2021). *Autoekonomia zapisu Juliana Ochorowicza. Codzienne praktyki piśmienne i badawcze psychologa*. Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Szumowski, W. (1948). *Filozofia medycyny. Sprawozdania, rozważania*. Skład Główny Księgarnia Gebethner i Wolff.
- Tatarkiewicz, W. (1970). *Jakiej filozofii Polacy potrzebują*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Twardowski, K. (1913). *Encyklopedia Wychowawcza* (t. IX). Skład Główny Księgarnia Gebethner i Wolff.
- Tyburski, W. (2004). *Julian Ochorowicz. Meandry pozytywizmu*. Top-Kurier.
- Ziemski, P. (1996). Spory wokół filozofii Juliana Ochorowicza. *Nowa Krytyka*, 7, 171–185.